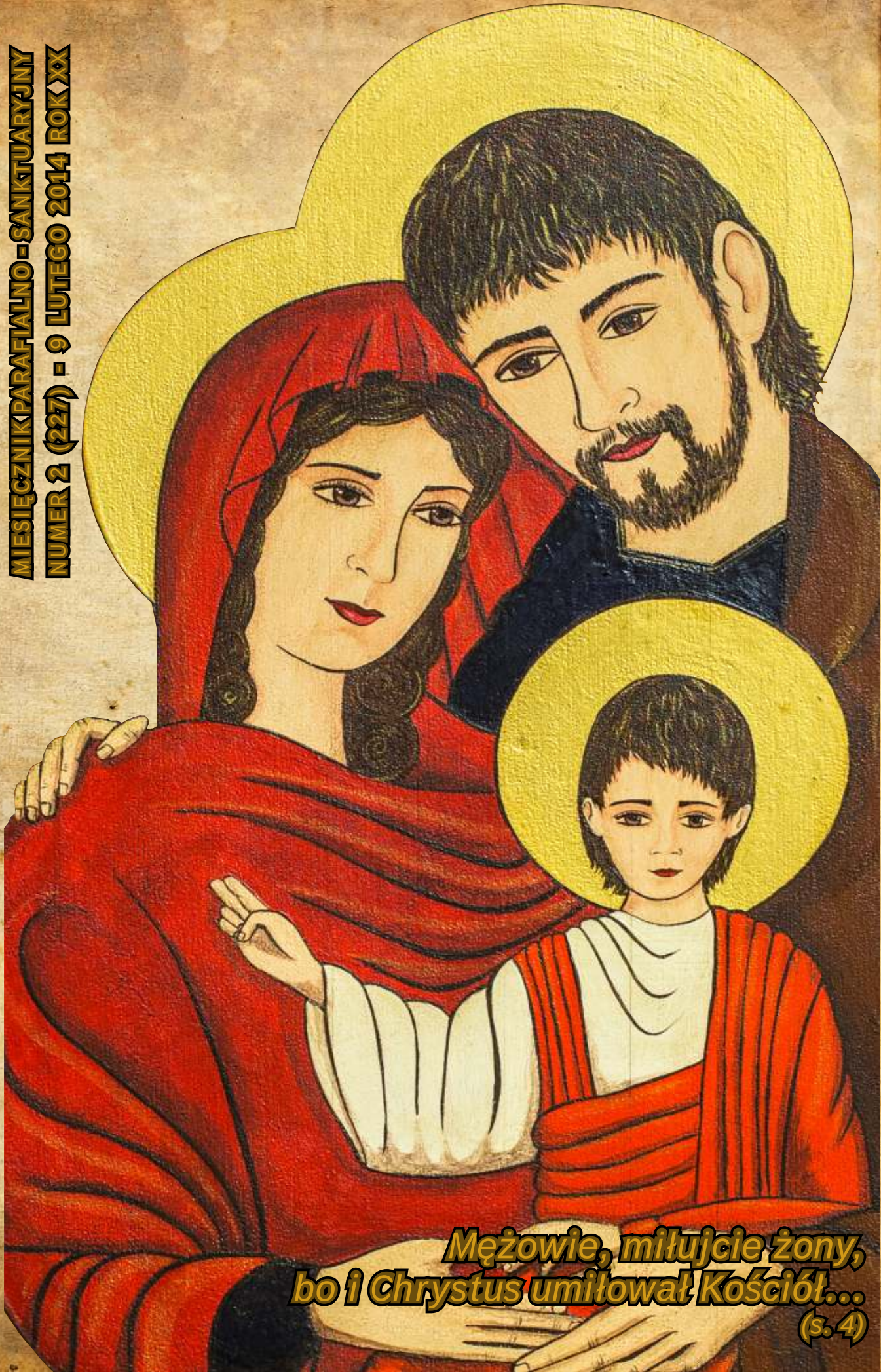


Z Piekarskich wież

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO-SANKTUARYJNY
NUMER 2 (227) - 9 LUTEGO 2014 ROK XX



***Mężowie, miłujcie żony,
bo i Chrystus umiłował Kościół...***
(s. 4)



W NUMERZE:

Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół... (Ef 5,25)

Luty - w liturgii i moim życiu	3
Peregrynacja Ikony Św. Rodziny	4
Zrozumieć liturgię	6
O, Panie, to Ty na mnie spojrzales	8
Fotogaleria	10
Żyją tu i teraz, ale są budowniczymi przyszłości	12
Radość Ewangelii na drogach świata	14
Rozmaitości parafialne	16
Statystyka parafialna	19

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Łukasz Grzywocz, Katarzyna Tomaszewska.

Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka, Stanisław Dacy.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

LUTY - W LITURGII I MOIM ŻYCIU

KS. RAJMUND MACHULEC

Święto Ofiarowania Pańskiego (niedziela 2 II) z poświęceniem gromnic, nazywane Świętem Matki Bożej Gromnicznej, kończy cykl uroczystości związanych z Bożym Narodzeniem. Od poniedziałku po niedzielę Chrztu Pańskiego (13 I) aż do wtorku przed środą popielcową (5 III) przypada w liturgii okres zwykły. Bogactwem miesiąca lutego jest symbolika zawarta w świecy gromnicznej. Nawiązuje do niej także błogosławieństwo gardła udzielane we wspomnienie św. Błażeja (3 II), jak i chleba św. Agaty (5 III). Wszystkie te wydarzenia kierują naszą uwagę ku Chrystusowi, który pragnie ze swoim błogosławieństwem być z nami we wszystkich okolicznościach naszego codziennego życia. Luty to także nowe obchody pogłębiające wiarę ludu Bożego – dzień życia konsekrowanego (2 II) oraz światowy Dzień Chorego – przypadający we wspomnienie N.M.P. z Lourdes (11 II). Ponadto przeżywać będziemy święto świętych Cyryla i Metodego – patronów Europy (14 II), którzy przypominają nam o konieczności nieustannej modlitwy za Europę i naszą Ojczyznę. Dopełnieniem tego wezwania do modlitwy jest święto katedry św. Piotra (22 II), kiedy to szczególną myślą otaczamy Papieża i Kościół Powszechny.

Radość w naszym życiu

Każdy miesiąc ma swoje „piętno”. W lutym, który poprzedza czas wielkiego postu organizowane są zabawy i dyskoteki oraz radosne rodzinne i przyjacielskie spotkania. Zatem miesiąc luty ukazuje radość jako wielką i konieczną wartość w naszym życiu. Oto kilka wypowiedzi będących laudacją radości:

- Bez radości nie można żyć, nie można rosnąć, nie można wychowywać się.

- Radość oprawia samopoczucie, ułatwia trawienie, pobudza serce, uaktywnia twórcze pola naszego mózgu.

- Radość to moc uszlachetniająca nas i innych.

- Pesymizm jest bezużyteczny. Wierzyby płaczące nie miały nigdy szczęścia.

- Człowiek jest istotą powołaną do radości. Koń nie śmieje się. Uśmiech jest znakiem wyższości istoty myślącej nad zwierzęciem.

- Rozdawaj radość, wylewaj ją z siebie. Rzucaj na cztery wiatry. Wyśpiewuj ją. Obdarowuj nią szczodrze wszystkich wokoło, a jutro będziesz miał radości jeszcze więcej.

- Największym źródłem radości jest wiara, nasza radosna religijność.

- Symbolem wesołości jest żyrandol. Symbolem radości jest słońce. Słońce radości może i powinien każdy nosić w sobie. ■

09.02.2014.r
V Niedziela Zwykła „A”

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie».

Ewangelia wg św. Mateusza
5, 13 - 16

BOŻE



MATKA BOŻA GROMNICZNA

<http://www.law.pl/articles/show/2260>





PEREGRYNACJA IKONY ŚWIĘTEJ RODZINY

Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół... (Ef 5,25)



FOT. S. DACY

Została ona wykonana przez siostrę Marię-Paulę, zakonnicę benedyktyńskiego klasztoru na Górze Oliwnej w Jerozolimie. Poprosili o to Maria i Ludwik d'Amonville - odpowiedzialni za Ruch Equipes Notre-Dame. W roku 1988 w Lourdes we Francji odbywał się Międzynarodowy Kongres Equipes Notre Dame. Uczestniczyli gościnnie w nim także przedstawiciele Ruchu Światło-Życie Domowego Kościoła. Spotkało ich wtedy wielkie wyróżnienie - ofiarowano im właśnie tę ikonę - Ikonę Świętej Rodziny.

Mówiąc językiem fachowym, Ikony się nie maluje, tylko pisze, gdyż ten rodzaj obrazu to opowieść o Bogu pisana za pomocą farb. Ikona jest uosobieniem zarówno słowa jak i obrazu. Pisanie Ikony jest modlitwą. Wszystko tutaj jest ważne - układ postaci, ich szaty, kolorystyka, figury geometryczne. Stąd przyglądnijmy się całemu bogactwu tejże właśnie Ikony. Teologia tej Ikony czerpie swoje treści wprost z Biblii.

Gdy sięgniemy do pierwszych rozdziałów Pisma Świętego, zobaczymy

W Roku Rodziny po rodzinach naszej parafii pielgrzymuje Ikona Świętej Rodziny z Nazaretu. Jest to okazja do wspólnej domowej modlitwy.

Często zdarza się, że płaczemy, gdy już coś się wali.

Warto wykorzystać okazję i zaprosić do siebie tą ikonę na 24 godziny, by przebywała z nami i wzmacniała wzajemne relacje. Wystarczy podejść do zakrystii i podać wybrany przez siebie termin, by danego dnia na wieczornej mszy odebrać ikonę.

opis pierwszego związku mężczyzny i kobiety, pierwszej rodziny - ona jest zatem naturalnym środowiskiem życia każdego człowieka. Bóg stworzył cały świat, a potem człowieka - Adama, a z jego żebra Stwórca uczynił kobietę - Ewę i w ten sposób powstał pierwszy związek mężczyzny i niewiasty. Ten obraz przekazuje prawdę o wzajemnym uzupełnianiu się płci w małżeństwie, którego celem jest osiągnięcie zbawienia.



FOT. S. DACY

Popatrzymy teraz na naszą Ikonę. Zwróćmy uwagę na dłonie postaci - Jezusa, Maryi i Józefa. Są jakgdyby złęczone. W małżeństwie bardzo ważna jest jedność małżonków zawsze skierowana ku Jezusowi Chrystusowi. Małżeństwo jest cementowane nie tylko poprzez uczucia, dobrą wolę czy zabezpieczenie materialne, ale przede wszystkim przez obecność Boga w ich życiu. Widzimy, że im bliżej Boga, tym bliżej siebie i im bliżej siebie, tym bliżej Boga. Tak to

właśnie powinno być realizowane w konkretnie życia małżeńskiego.

Obraz Świętej Rodziny, ukazuje komunie Osób. Jednocześnie obraz ten wyraża zjednoczenie, miłość, życie małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej, która wpatruje się w swoim dążeniu do świętości i do tworzenia Kościoła Domowego we własnym małżeństwie i rodzinie w Świętą Rodzinę z Nazaretu.

Święty Józef przygarnia Maryję. Podanymi sobie rękoma Oboje trzymają i obejmują Chrystusa. Chrystus lewą ręką dłoń łączy z Ich rękoma, zaś prawą ręką podniesioną do błogosławieństwa wskazuje na Maryję. Te trzy złęczone dłonie wyrażają jedność Chrystusa z parą małżeńską złączoną przysięgą małżeńską. Wyrażają one drogę i zadania małżonków chrześcijańskich: każde z nich z osobna i oboje razem powinni trzymać się Chrystusa. On jest przy nich i pomiędzy nimi - małżonkami chrześcijańskimi.

Uwagę naszą zwraca serdeczność i troskliwość, z jaką Święty Józef obejmuje małżonkę. Nasuwa się tutaj zalecenie Św. Pawła, który mówi: "Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie" (Ef 5,25). Ikona ta jest więc obrazem miłości Chrystusa do Kościoła, której uosobieniem ma być każde małżeństwo.

W księdze Rodzaju po ustąpieniu wód potopu powiedział Bóg (Rdz 9,13): "Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną a Ziemią". W ikonografii, w sztuce, łuk często oznacza obecność Bożą - przymierze Boga z ludźmi. Łuk łączący i jednoczący Maryję i Józefa, całą Świętą Rodzinę, mówi nam o Bożym przymierzu z małżonkami i z rodziną. Może on, jak i cała ikona, symbolizować miłość Boga do swego ludu, która już w Starym Testamencie była zobrazowana przez miłość małżeńską. Ikona ta mówi nam: "Bóg jest miłością... Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas..." (por. 1 J 4,7-18). O takiej wymowie może świadczyć fakt, że środek koła, którego fragmentem jest ten łuk, znajduje się w miejscu zetknięcia, przytulenia Maryi i Józefa. Złocisty łuk wyobraża światło Boże, jakim

się kierowali Maryja z Józefem w swoim życiu i jakim w swoim życiu powinni się kierować małżonkowie chrześcijańscy. Żółty kolor nad łukiem jest znakiem światła, którym mamy być jako uczniowie Chrystusa.

Ikona ta przypomina nam także o zadaniach małżonków. Wspólne wyciągnięcie rąk ku Chrystusowi, złączenie się z Nim oraz Jego błogosławieństwo i oparcie Jego ręki na dłoniach małżonków przypomina o modlitwie małżeńskiej i dialogu małżeńskim. O dialogu małżeńskim przypominają też czułość i serdeczność w geście objęcia, przytulenia Maryi i Józefa. Dialog małżeński to miejsce, gdzie z miłością obejmujemy sprawy drugiego człowieka, szczególnie tego najbliższego współmałżonka i myślimy jak zjednoczyć się bardziej, by być bliżej Boga i siebie, by móc Go razem nieść innym, tym, z którymi dzielimy się naszymi osiągnięciami i trudnościami. To serdeczne objęcie i łączące się dłonie przypominają o regule życia, gdy swymi czynami, swym postępowaniem obejmujemy także drugiego człowieka i jednoczymy się z nim. Rodzina w łuku Miłości Bożej, w przymierzu z Bogiem przypomina o szczególnym czasie uaktualnienia przymierza Boga z naszą rodziną, jakim jest czas modlitwy rodzinnej.

Na rękach Maryi i Józefa jest Chrystus. W naszych rękach - jest Słowo Boże, gdy rozważamy je i wprowadzamy w codzienne życie. Oczy Maryi - skierowane do błogosławieństwa Jezusa przypominają o modlitwie osobistej.

Warto zwrócić uwagę także na trzy litery na nimbie krzyżowym Jezusa. Te litery to grecki napis - ON JEST. Największą prawdą, którą można odkryć o Bogu to rzeczywistość, że ON JEST. W Księdze Wyjścia w 3. rozdziale Bóg objawia Mojżeszowi swoje Imię: „Jestem, który Jestem”. Życie duchowe zbudowane jest na odkryciu, że ON JEST. Jezus JEST obecny w naszym życiu „Tu i Teraz”. Tak samo jak był „Wczoraj” tak JEST i „Będzie” na wieki.■

Tekst za: <http://www.wroclaw.oaza.pl/>

16.02.2014.r
VI Niedziela Zwykła „A”

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. (...) Słyszeliście, że powiedziano przodkom: "Nie zabijaj"; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. (...) Słyszeliście, że powiedziano: "Nie cudzołóż". A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa. (...) Powiedziano też: "Jeśli kto chce oddalić swoją żonę, niech jej da list rozwodowy". A Ja wam powiadam: Każdy, kto odda swoją żonę, poza wypadkiem nierządu, naraża na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa. Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: "Nie będziesz fałszywie przysięgał", "lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi". A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie. Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi».

Fragment Ewangelii
wg św. Mateusza
5, 17 - 37





ZROZUMIEĆ LITURGIE

KS. ŁUKASZ GRZYWOCZ

Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół... (Ef 5,25)

Człowiek nie może zrobić kultu sam; jeśli nie ukaże mu się Bóg, będzie działał w próżni. (...) Jeśli Bóg się nie ujawnia, to człowiek, poprzez przeczucie Boga wpisane w jego wnętrze, może jedynie budować ołtarze „nieznanemu Bogu” (por. Dz 17,23); w swym myśleniu może jedynie próbować do Niego dotrzeć, poruszając się po omacku. Rzeczywista liturgia zakłada jednak, iż Bóg odpowiada i objawia, jak mamy Go czcić. Dla liturgii rzeczą zasadniczą jest ustanowienie. Liturgia nie może wypływać z naszej fantazji bądź kreatywności, gdyż wówczas pozostałaby wołaniem pozbawionym odzewu lub też byłaby samopotwierdzeniem.

J. Ratzinger, Duch liturgii, Poznań 2002, s. 21-22

Ofiary z ludzi, samookaleczenia, prostytutka sakralna to tylko niektóre karykatury kultu.

Jak wielkie było to zagrożenie pokazuje nam biblijna historia o Jeftem Gileadczyku (Sdz 11).

Złożył on w ofierze swoją własną córkę. Dlatego Bóg przez całą historię Izraela objawia Narodowi Wybranemu, jak należy Go czcić. Pełnię tego objawienia przynosi Jezus Chrystus, który sam jest jedyną i doskonałą ofiarą, i który zapoczątkował liturgię Nowego Przymierza. Z krzyża na Golgocie płynie w niebo niczym dym kadzidła najdoskonalsza modlitwa, w którą i my możemy się włączyć. Dlatego rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa usuwało u napotykanych ludów ofiary z ludzi. Tak działo się

Wielu rzeczy w życiu trzeba się nam nauczyć. Do nich należy także modlitwa i jej szczególna forma, jaką jest liturgia. Taką potrzebę ukazuje nam historia religii, jak również sama Biblia. Jak, w powyżej przytoczonym cytacie, zauważył kardynał Ratzinger, człowiek ma wpisane w swoje wnętrze „prieczucie Boga”. Na tej podstawie szuka z Nim kontaktu, chce się modlić, oddawać Mu cześć, prosić, dziękować i przebłagać. W tym celu wiele ludów utworzyło formy, które miały t e m u s ł u ż y ć , a w konsekwencji wybłagać u bóstwa pomyślność dla ludzi. Niestety niejednokrotnie te formy kultu odwracały się przeciw człowiekowi, któremu pierwotnie miału wyjednywać przychylność.



FOT. S. DACY

w starożytności, średniowieczu, u progu nowożytności w nowo odkrytej Ameryce i tak jest do dzisiaj. Dlatego w naszym interesie jest wsłuchiwać się i uczyć, jak Bóg chce, by oddawać Mu cześć. Temu służą katechezy liturgiczne w naszej bazylice oraz cykl artykułów w naszym czasopiśmie. W tym numerze przyjrzymy się nazewnictwu najdoskonalszej formy liturgii, jaką jest Msza Św.

Dalszy tekst za: Łukasz Kubiak,
Msza Święta w pytaniach i odpowiedziach,
Warszawa-Ząbki 2008

Co to znaczy Msza i dlaczego nazywamy ją świętą?

W kulturze rzymskiej zwrot *Ite missa est* zwiastował kres jakiegoś spotkania lub audiencji (łac. *Dimissio*, *missio* - odesłanie, odprawienie) i w takiej funkcji przeniknął do liturgii. Na jego bazie utworzono termin *Missa*, który zdominował się w praktyce kościelnej do V w., później zaś stał się powszechny. Ma on zastosowanie właściwie we wszystkich językach nowożytnych (*Mess*, *Messa*, *la Messe*, *die Messe*, *Msza*).

Przymiotnik święty wywodzi się w języku hebrajskim z rdzenia oznaczającego to, co oddzielone, odcięte (hebr. *Kadosz* [święty] to także grom, błyskawica). Wyraża zatem intuicję całkowitej inności świętego, jego tajemniczości, a zarazem majestatu. W Biblii prawdziwie świętym jest tylko sam Bóg, a świętość poza Bogiem może się realizować wyłącznie poprzez

uczestnictwo w Jego świętości.

Podczas Mszy Świętej niezmierny i niepojęty, czyli święty Bóg, staje bliski i dotykany jak nigdy dotąd. Choć ukryty pod postacią chleba i wina, jest realnie obecny. Jego cicha obecność sprawia, że czynności liturgiczne są prawdziwie święte.

Dlaczego Msza bywa nazywana Eucharystią?

Paschalna modlitwa żydowska, którą Jezus prawdopodobnie posłużył się w Wieczerniku, miała trzy części - 1) błogosławieństwo Stwórcy, 2) dziękczynienie za zbawcze interwencje Boga w historię Izraela i 3) prośbę o zlitowanie nad ludem. To właśnie w tej modlitwie, a zwłaszcza w jej drugiej części (dziękczynnej), ma miejsce zwyczaj

nazywania Mszy (pamiętki wieczernika) Eucharystią (gr. *Eulogein* - dziękować; *charis* - łaska; *eucharistein* - dziękować za łaskę).

Dziękczynienie wyznacza sposób uczestnictwa

we Mszy Świętej. Ten,

kto do niej przystępuje, musi sobie zdawać sprawę, że nie ma nic, czego by nie otrzymał (1Kor 4,6), że dzieło zbawienia, uobecnianie we Mszy Świętej, dokonano się wyłącznie z Bożej dobroci i nadmiaru miłosierdzia bez jakiegokolwiek naszej zasługi. W Eucharystii w Chrystusie otrzymujemy dar darów - samego Boga. W niej też przez Chrystusa dokonuje się najpełniejsza na to odpowiedź, czyli dziękczynienie. ■

23.02.2014.r
VII Niedziela Zwykła „A”

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Słyszeliście, że powiedziano: „Oko za oko i ząb za ząb”. A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstaw i płaszcz. Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące. Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie. Słyszeliście, że powiedziano: „Będziesz miłował swego bliźniego”, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladowają; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski».

Ewangelia wg św. Mateusza
5, 38 - 48



©, PANIE, TO TY NA MNIE SPOJRZAŁEŚ

MATEUSZ MEZGLEWSKI

Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół... (Ef 5,25)

W niedzielę 19 stycznia mieliśmy okazję wysłuchać i w pewnym sensie także przeżyć historię powołania, którą podzielił się z piekarskimi parafianami dk. Dariusz Kamiński. Gościł on w bazylice wraz z kilkoma klerykami katowickiego seminarium duchownego. Słowo wygłoszone przez niego podczas każdej Mszy świętej zachęciło mnie, aby podzielić się taką oto refleksją...

W swoim orędziu zapowiadającym XIX ŚDM bł. Jan Paweł II, przywołując ewangeliczną scenę spotkania Jezusa z bogatym młodzieńcem, napisał: *Ten, kto zbliża się do Jezusa z sercem wolnym od uprzedzeń, może docierać do wiary dosyć łatwo, gdyż to sam Jezus jest tym, który jako pierwszy spogląda na niego z miłością. Najbardziej wzniosły aspekt godności człowieka tkwi właśnie w jego powołaniu do jednoczenia się z Bogiem poprzez tę głęboką wymianę spojrzeń, która przemienia życie. Aby ujrzeć Jezusa, należy przede wszystkim pozwolić, aby to On na nas patrzył! Pragnienie ujżenia Boga zamieszkuje w sercu każdego mężczyzny i każdej kobiety. Drodzy młodzi, aby rośło w was pragnienie zobaczenia Światła, rozsmakowania się w blasku Prawdy, pozwólcie, by Jezus spoglądał w wasze oczy. Czy jesteśmy tego świadomi, czy nie, Bóg stworzył nas ponieważ nas kocha oraz abyśmy i my Jego kochali. Oto przyczyna nieodpartej tęsknoty za Bogiem, którą człowiek niesie w sercu: "Szukam, o Panie, Twojego oblicza; swego oblicza nie zakrywaj przede mną" (Ps 27, 8). To Oblicze - wiemy to - Bóg objawił nam w Jezusie Chrystusie.*

Czytając przytoczone

powyżej słowa uświadomiłem sobie, jak bardzo istotne w naszym życiu duchowym są zmysły. Wzrok, słuch, smak, dotyk... wszystkie receptory, którymi człowiek poznaje świat, zostały nam powierzone jako swoiste narzędzia umożliwiające zbliżenie się do Boga, który przecież w Chrystusie stał się człowiekiem. Wiele jest zatem ścieżek, na których człowiek spotyka swego Pana... Kontemplacja Jezusa eucharystycznego, zasluchanie w pełne majestatu dźwięki organów, czy też tak po prostu... spotkanie z drugim człowiekiem, który poda nam bezinteresownie - tak jak Jezus - swą pomocną dłoń. W każdej, nieraz nawet niepozornej sytuacji z naszego życia, Jezus wychodzi nam na spotkanie, pragnie dać nam Siebie i wypełnić Sobą każdą pustkę, jaką nosimy w sercu. Ważne! - musimy pozwolić Mu działać, otworzyć szeroko oczy, uszy, a przede wszystkim serce na działanie Jego miłosierdzia, które jest większe, niż nasz jakikolwiek grzech. Takie jest sedno naszej pielgrzymki przez ziemię - zjednoczyć się z Bogiem, przytulić się do Jego serca, wiedząc jednocześnie, że nie na tym świecie jest nasz dom i pełnia naszego szczęścia, lecz w niebie, gdzie Pan otrze z naszych oczu wszelką łzę i gdzie dane nam będzie nieustannie wpatrywać się w Jego Oblicze.



DK. DARIUSZ KAMIŃSKI
FOT. M. LUBECKA

Pytanie tylko, czy aby na pewno tego chcemy? Czy komunie z Bogiem jest tym, co nas motywuje i ożywia, pobudza do wymagania od siebie i dążenia do świętości? Czy może poprzestajemy na wygodnym poziomie zadowolenia, jakie oferuje zaspokojenie pragnień materialnych? Warto się zastanowić nad tymi zagadnieniami tym bardziej, kiedy uświadomimy sobie, że Jezus na każdego z nas patrzy osobno. Nikt nie jest Mu obcy. Każdy ma w Jego sercu szczególne miejsce i na każdego z nas Jezus spogląda z taką samą troską i życzliwością. Są momenty, kiedy wzrok Jezusa możemy odczuć szczególnie mocno. To chwila, kiedy rozpoznajemy swoje życiowe powołanie. Wówczas może nie paść żadne słowo, ale jedno przenikliwe spojrzenie Jezusa wyrazi znacznie więcej.

W ciszy, przed którą zdaje się rozpaczliwie bronić współczesny świat Bóg dotyka człowieka najgłębiej, dlatego koniecznie pozwólmy sobie na to, by mimo wszystko znaleźć wokół siebie niezwykły dar ciszy. Tylko wtedy możemy usłyszeć bicie naszego serca, dostrzec nasze prawdziwe tęsknoty, zupełnie inne, niż propozycje sączące się z setek reklam, jakie codziennie oglądamy. Człowiek w gruncie rzeczy pragnie czegoś więcej, niż tylko supermarketowych promocji. One się kiedyś kończą, a głód jaki w nas pozostawiają da o sobie ponownie znać. Dlatego trzeba głęboko zarzucić sieci i łowić tam, gdzie pozornie wydawałoby się to bezsensowne. Do tego Jezus zachęca apostołów, ale także nas. Mądrość Boża jest głupstwem w oczach świata, ale jest kapitałem nieprzemijającym. Kto zaufa Bogu, nie będzie zawstydzony. On ma bowiem Słowa życia wiecznego, ofertę najbardziej atrakcyjną, choć wcale nie narzucającą się swoim wyrafinowanym wyglądem.

Krzyż, na którym zawisło zbawienie, na którym poznaliśmy szczyt Miłości - umrzeć za Przyjaciół, by dać im wolność, by wybawić ich z niewoli grzechu. Tego dokonał Chrystus dla każdego z nas.

I wreszcie myśl ostatnia, także nawiązująca do wizyty gości z Katowic. Podczas modlitwy o święte powołania małżeńskie, kapłańskie, zakonne oraz za tych, którzy z pokorą spełniają swoje codzienne obowiązki, być może proste i niepozorne, ale przepiękne duchem służby, wykonana została piękna pieśń *Barka*. Pozwolę sobie przytoczyć jej fragment, który niesie piękne przesłanie, o tym, że wszyscy jesteśmy zaproszeni do wspólnego budowania Królestwa Bożego, królestwa do którego nie da się wejść inną bramą, niż bramą przebitego boku Jezusa.

*Ty, potrzebujesz mych dłoni,
Mego serca młodego zapalem
Mych kropli potu
I samotności.*

*O Panie, to Ty na mnie spojrzales,
Twoje usta dziś wyrzekły me imię.
Swoją barkę pozostawiam na brzegu,
Razem z Tobą nowy zacznę dziś łów. ■*



POWOLANIE ŚW. MATEUSZA CARAVAGGIO

02.03.2014.r
VIII Niedziela Zwykła
„A”

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Nikt nie może dwóm panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie. Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbytnio o swoje życie, o to, co macie jeść i pić; ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? A o odzienie czemu się zbytnio troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. (...) Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dosyć ma dzień swojej biedy».

Fragment Ewangelii
wg św. Mateusza
6, 24 - 34

URODZINY KSIĘDZA PROBOSZCZA



MŁODZIEŻ NASZEJ PARAFII - SYLWESTER I FERIE





MŁODZIEŻ! ŻYJĄ TU I TERAZ, ALE SĄ BUDOWNICZYMI PRZYSZŁOŚCI.

KS. ADRIAN LEJTA

Bardzo często, kiedy spotykam się z ludźmi dorosłymi, słyszę narzekanie na świat, na stan zdrowia, na polityków no i na młodzież... Pytają: „co z nimi? Myśmy tacy nie byli”. Trochę mnie to dziwi bo moje doświadczenie młodzieży jest zupełnie inne, i myślę sobie wtedy: dobrze, że nie są jak wy dorośli, zachowujący zewnętrzną poprawność i ogładę dla kształtowania własnego, jakże pozytywnego wizerunku. Bo młodzież ma ideały, które my dorośli często niweczymy mówiąc: „na jakim ty świecie żyjesz?”. A oni żyją tu i teraz i są budowniczymi przyszłości.

Rodzina jest miejscem wychowania młodzieży. Szkoła i Kościół stanowią jedynie elementy pomocnicze w tym procesie, skoro więc młodzież bywa zepsuta, to gdzie szukać problemu? Kiedy rozmawiam indywidualnie z młodymi ludźmi, którzy przygotowują się do sakramentu bierzmowania i pytam dlaczego właściwie chcą go przyjąć, najczęściej odpowiadają, że chcą pogłębić swoją wiarę. Po moim krótkim słowie na temat szczerości odpowiadają jeszcze raz i wtedy najczęściej mówią: „mama mi kazała żebym nie miał p r o b l e m u ze ślubem”.

A od matki słyszę „wszyscy byliśmy bierzmowani, więc on też musi” albo „był chrzczony, był w komunii, jeszcze tylko to bierzmowanie”. Nawet nie wiem, co wtedy powiedzieć, żeby nikogo nie urazić, zatem milczę. Sami uczymy dzieci niewiary, pragmatycznego podejścia do spraw związanych z relacją do Boga. W czasie odwiedzin duszpasterskich rodzice grają przed księdzem. Przygląda się temu młody chłopak i co wtedy myśli? Najbardziej demoralizujący dla młodzieży jest fałsz, rozdziewiek między tym, co się mówi i tym co się robi. Tym co mówimy i tym jak postępujemy.

W naszej parafii nie przygotowujemy młodzieży do bierzmowania, ale przygotowujemy młodzież do głoszenia Dobrej Nowiny czyli Ewangelii. Przyjęcie sakramentu bierzmowania jest szczytowym momentem tego procesu i jego zwieńczeniem. Młody człowiek mówiący o Jezusie to niesamowite doświadczenie wiary. Dzięki Bogu i mnie było dane w ostatnim czasie tego doświadczyć. W dniach 28 grudnia do 1 stycznia były organizowane warsztaty ewangelizacyjne, połączone z rekolekcjami dla młodzieży. Wspólna modlitwa, sprawowanie sakramentów, konferencje i zajęcia w grupach pozwalały młodzieży doświadczyć żywej obecności Jezusa. To



FOT. A. LEJTA

osobiste spotkanie jest najważniejsze, z niego wypływa gorliwość ewangelizacyjna. A przecież każdy ochrzczony powinien ewangelizować. Przypomniał nam o tym papież Franciszek:

Myślę o nas ochrzczonych: czy mamy tę moc i myślę: czy my w to wierzymy? Że wystarczy chrzest, że nie trzeba więcej, by ewangelizować? Albo ufamy, że ksiądz powie, że biskup powie. A my? Wtedy łaska chrztu jest trochę nieco skryta, a my zamknięci w naszych myślach, w naszych sprawach. Czasami myślimy: «Jesteśmy chrześcijanami: zostałem ochrzczony, otrzymałem bierzmowanie, pierwszą Komunię... dokumenty mam w porządku». A teraz możesz spać spokojnie, jesteś chrześcijaninem. Ale gdzie jest ta moc Ducha Świętego, która popycha cię naprzód?

Nie jest łatwo wskazać młodzieży, że to właśnie jest istota bycia katolikiem, uczniem Chrystusa. Często wymagamy od młodych ludzi, aby spełniali nasze ambicje, ambicje dorosłych, rodziców. Wydaje nam się, że skoro nam nie do końca wyszło i nie czujemy się spełnieni, to nasze dzieci muszą to nadrobić. Posyłamy je na angielski od 4 roku życia, zmuszamy do gry na fortepianie, posyłamy na takie czy inne zajęcia, a Bóg... No cóż, przyjdzie i na Niego czas, ale na emeryturze. Niepokojące jest niezadowolenie rodziców czy dziadków, że syn lub wnuk został ministrantem i musi raz w tygodniu wstać wcześniej, że idzie na mszę w tygodniu zamiast się uczyć, bo przecież marzeniem jest, aby został lekarzem. Pytanie tylko: czym marzeniem? Pięknie mówi o tym papież Franciszek:

Jest to wielka odpowiedzialność nas ochrzczonych: głosić Chrystusa, rozwijać życie Kościoła, owo płodne macierzyństwo Kościoła. Bycie chrześcijaninem nie oznacza zrobienia kariery, żeby zostać prawnikiem lub lekarzem chrześcijańskim. Bycie chrześcijaninem... jest darem, który pozwala nam iść naprzód z mocą Ducha Świętego,

głosząc Jezusa Chrystusa.

Tydzień urlopu w czasie ferii zawsze spędzam w gronie młodzieży w górach. Modlimy się razem, jeździmy na nartach, na łyżwach, chodzimy na górskie wycieczki, wspólnie umacniamy się w wierze, ja ich a oni mnie. Wiemy w Kogo wierzymy i Komu wierzymy, dostrzegamy sens życia z Bogiem, życia szczęśliwego bo chyba właśnie o to chodzi. Nie chcemy tego szczęścia zatrzymywać dla siebie, ale dzielić się nim z innymi, albo ewangelizować - wszystko jedno jak to nazwiemy. A miejscem naszego wzrostu jest wspólnota oazowa w naszej parafii. To we wspólnocie wzrastamy i do tej naszej Bożej ekipy zapraszamy wszystkich młodych, naszych parafian (piątek godz. 19:00, salka za probostwem).

Na koniec fragment rozmowy dwóch gimnazjalistów przygotowujących się do głoszenia Ewangelii i sakramentu bierzmowania:

Gimnazjalista1: (...)trzeba umieć wybrać: ciekawe i bardzo ważne spotkanie czy nauka i inne obowiązki. Bo z tego co wiem, to żeby znaleźć pracę, trzeba mieć wykształcenie. Wątpię, że chodząc do Kościoła na spotkania zdobędziesz pracę.

Gimnazjalista2: Trening jest ważniejszy od... No nie wiem... ZBAWIENIA?!

Gimnazjalista1: Widzę, jak bardzo oślepił cię cały Kościół i rzeczy z nim związane...

Jak pięknie, że niektórzy rozumieją... ■



FOT. A. LEJTA

Chrześcijanin to nie ktoś, kto przyjmuje Chrzest, a potem rusza w swoją drogę. Pierwszym owocem Chrztu jest przynależność do Kościoła, do ludu Bożego. Nie da się pojąć chrześcijanina bez Kościoła. Dlatego właśnie wielki Paweł VI nazywał absurdalną dychotomią miłowanie Chrystusa bez Kościoła; słuchanie Chrystusa, ale nie Kościoła; bycie z Chrystusem na marginesie Kościoła. (...) Ewangeliczne przesłanie otrzymujemy w Kościele i naszą świętość realizujemy w Kościele, nasza droga wiedzie w Kościele. Coś temu przeciwnego to fantazja...

Ktoś, kto nie jest pokorny, nie może czuć z Kościołem, a będzie czuł to, co jemu czy jej się podoba. (...) Mamy tu tę świadomość, że dzieje zbawienia nie zaczęły się ode mnie i nie skończą się wraz z moją śmiercią. Nie, historia zbawienia jest jedna: przychodzę, Pan mnie prowadzi, potem woła do siebie, a dzieje toczą się dalej. Historia Kościoła zaczęła się przed nami i będzie trwała po nas.

Papież Franciszek,
Homilia podczas
porannej Mszy Św.,
30.01.2014 r.





RADOŚĆ EWANGELII NA DROGACH ŚWIATA

MICHAŁ PIEC

Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół... (Ef 5,25)

W ubiegłe wakacje wraz z grupą młodzieżową NiniwaTeam pod przewodnictwem o. Tomasza Maniury OMI miałem przyjemność uczestniczyć w wyprawie - pielgrzymce rowerowej „Polska – Syberia 2013”. W ciągu nieco ponad 2 miesięcy pokonaliśmy na dwóch kółkach 8380 km. Trasa biegła z Polski przez Białoruś, Rosję, Kazachstan i znów Rosję aż nad Bajkał i do Wierszyny – polskiej wioski na Syberii. Naszą grupę stanowiły 24 osoby: 7 dziewczyn i 17 chłopaków.

Intencją naszego wyjazdu była nasza Ojczyzna - Polska. Drogę ułożyliśmy tak, aby odwiedzić miejsca związane z historią naszego kraju. Byliśmy w Katyniu, gdzie pod ołtarzem odśpiewaliśmy Hymn Polski i mieliśmy Mszę Świętą. Byliśmy w Smoleńsku w miejscu katastrofy samolotu. Odwiedziliśmy Oziernoje - miejsce, do którego w 1936 r. deportowano Polaków. Dziś jest wioską, gdzie w promieniu 30 km nie ma asfaltu. Mieszkają tam wyłącznie potomkowie zesańców.

Dojechaliśmy do Wierszyny, wioski nazywanej Małą Polską. Jest ona jednym z nielicznych miejsc za granicami kraju, gdzie niemal wszyscy mieszkańcy mówią w języku polskim. Są to potomkowie emigrantów przybyłych na Syberię około 1910 roku (głównie z Zagłębia Dąbrowskiego). Zostali zachęcani przez obietnice rządu rosyjskiego, który zadeklarował, że ziemia stanie się ich własnością. Przynęta ta była częścią reformy mającej na celu zaludnienie terenów Syberii. Oprócz języka zachowali oni częściowo wiarę i tradycję.

My, aby podkreślić patriotyczny wątek wyjazdu i aby być rozpoznawanymi za granicą, wieźliśmy ze sobą małe polskie flagi. Natomiast kolega Sławek wiózł na wędce jedną flagę 2x3m, która trzepocząc na wietrze robiła ogromne

wrażenie. Mogliśmy poczuć się jak rowerowa husaria!

Nasz wyjazd miał charakter religijny. Jechaliśmy pod przewodnictwem kapłana w intencji Ojczyzny, z codzienną Mszą Świętą i innymi częstymi spotkaniami na modlitwie. Wyjazd był wielkim manifestem Bożej bliskości. Nie tylko w sakramentach, ale w także w tak zwanych 'zbiegach okoliczności'. Wiele takich doświadczeń miało charakter bardzo osobisty, więc przybliżę tylko jedno z nich.

Najmocniejszym doświadczeniem tego wyjazdu był dla mnie wypadek Hani. Jadąc od Bajkału w stronę Wierszyny były spore podjazdy i zjazdy. Na jednym z takich zjazdów mocno się rozpędziliśmy, aby ułatwić sobie wjazd na kolejną górkę. Hania zgubiła równowagę i upadła przyjmując całe uderzenie na głowę. Na dłuższy czas straciła przytomność i delikatnie mówiąc nie wyglądało to wesoło. Na szczęście miała kask, który założyła przed kilkoma minutami na szczycie poprzedniego wzniesienia. Po wypadku kask był w strzępach. Ja i wiele innych osób wtedy tego kasku na głowie nie mieliśmy. Co więcej, akurat chwilę po tym wypadku przejeżdżał samochodem chirurg z Irkucka, który fachowo udzielił pierwszej pomocy i zaaplikował środki przeciwbólowe. To też „zbieg okoliczności”,



<http://michalpiec.pl/rowerem-nad-bajkał/>



<http://michalpiec.pl/rowerem-nad-bajkał/>

bo byliśmy w miejscu daleko od cywilizacji, poza tym widzieliśmy jak wygląda służba zdrowia w Rosji, chociażby nocując kilka dni wcześniej w szpitalu.

Dla nas, dla reszty grupy całe to wydarzenie było niezwykle trudne, ale i równie wartościowe. Nic wcześniej nie stworzyło takiej jedności w grupie, nic wcześniej nie było dla nas takim pytaniem o wiarę, jak ta sytuacja. Nic się jednak Bogu spod kontroli nie wymknęło, bo Hania mimo początkowych mało optymistycznych diagnoz wróciła do pełnego zdrowia, a cała sytuacja zrodziła w nas wszystkich trwałe owoce.

Prawie każdego dnia na Mszy podczas Modlitwy Wiernych ktoś wypowiadał intencję: 'o koncesję na nadawanie na multipleksie dla TV Trwam'. Większość wypowiadała to z przekonania, czasem ktoś rzucił „dla żartu”. Pan Bóg pokazał nam, że nie jest głuchy na nasze wołania, nawet na te żarty i zażartował z nas, bo dokładnie, kiedy dojechalismy do celu drogi - Wierszyny (5 lipca), TV Trwam otrzymało koncesję na nadawanie.

Jedna osoba, będąca uczestnikiem wyjazdu jechała jako ta, której ścieżki z Bogiem średnio się przecinały. Droga na Syberię była drogą jej szczególnego nawrócenia. Choćby z całosci nie miało być żadnych innych owoców, to dla tego wydarzenia było warto podjąć trud drogi.

Bardzo ważną kwestię naszego wyjazdu stanowiły relikwie bł. ks. Jerzego

Popiełuszki, które zawieźliśmy do Wierszyny. Każdego dnia modliliśmy się litanią do Błogosławionego. Zmienialiśmy się też codziennie jakby w sztafecie, aby każdy mógł, chociaż przez chwilę wieść Jego doczesne szczątki.

Podczas naszego wyjazdu przypadła Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, zwana potocznie „Bożym Ciałem”. Tego dnia i my uczestniczyliśmy w procesji, która rozpoczęła się na granicy Europy i Azji na Uralu i przez cztery stacje, a razem ponad 100km biegła aż do Czelabińska.

Ponadto modliliśmy się w Kazaniu u stóp Matki Bożej Kazańskiej, byliśmy w Oziernoje, narodowym sanktuarium Kazachstanu. Przemierzaliśmy również diecezję irkucką - największą diecezję świata, której obszar jest 30-krotnie większy od Polski.

Nie do pominięcia jest wsparcie modlitewne, które otrzymaliśmy nie tylko ze strony naszych rodzin i przyjaciół, ale także indywidualną opieką otoczyły nas siostry Karmelitanki z Kodnia. Każdy z nas oprócz Anioła Stróża, miał swoją siostrę, która każdego dnia modliła się szczególnie za niego.

Nasz wyjazd miał również charakter ewangelizacyjny, w związku z tym kolportowaliśmy specjalnie przygotowane obrazki, na których widniała z jednej strony Matka Boża Turkmeńska, a z drugiej Credo po rosyjsku. ■

W i e r n o ś ć
Kościołowi; wierność jego
nauczaniu; wierność
Credo; wierność doktrynie
i jej strzeżenie. Pokora
i wierność. Także Paweł VI
przypominał nam, że
otrzymujemy przesłanie
Ewangelii jako dar i mamy
je przekazywać dalej jako
dar, ale nie jako coś
naszego własnego: to dar
otrzymany, który dajemy.
I przy tym przekazywaniu
trzeba być wiernym.
Bo otrzymaliśmy
i powinniśmy dawać
Ewangelię, która nie jest
nasza, ale Jezusowa,
a zatem nie możemy, jak
powiadał Paweł VI, stawiać
się panami Ewangelii,
panami otrzymanej nauki,
by używać jej wedle
uznania.

Papież Franciszek,
Homilia podczas
porannej Mszy Św.,
30.01.2014 r.





ROZMAITOŚCI PARAFIALNE

AGNIESZKA NOWAK

Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół... (Ef 5,25)

31 grudnia o godz. 10.45

w bazylice piekarskiej rozpoczął się III Dziecięcy Festiwal Kolęd i Pastorałek: „Śpiewajmy i grajmy Mu”. Ze względu na ogłoszony w metropolii górnośląskiej Rok Rodziny, oprócz występów dzieci, śpiewających i grających indywidualnie, przewidziano kategorię rodzinną. Muzyczne spotkanie, zainicjowane przez ks. Grzegorza, wspólnie z wikariuszem prowadzili: Agnieszka Siwy i Adam Reinsz. Nad prawidłowością wykonania czuwało 3-osobowe Jury w składzie: ks. Łukasz Grzywocz, Maria Reinsz i Jan Hampel, oceniające 33 występy dziecięce indywidualne oraz 2 występy rodzinne. Akompaniament zapewnił organista Klaudiusz Jania. Uczestnicy, wśród których najmłodszą była 3-letnia Marta Siudyła, wykorzystali też własne instrumenty, najczęściej gitary i skrzypce. Wszystkie występy nagrodzono drobnymi upominkami i dyplomami. Nagrodę główną stanowiła figurka Dzieciątka Jezus: brązowa, srebrna, złota. W kategorii występów dziecięcych indywidualnych III miejsce (brązową figurkę) zdobyła 10-letnia Anna Gajda. II miejsce (srebrną figurkę) uzyskała 8-letnia Agnieszka Banaś. Złotą figurkę za zajęcie I miejsca otrzymała 10-letnia Katarzyna Pawlik, która wpisała się w serca Jury kolędą: „Nie było miejsca dla Ciebie”. Wyróżnienie specjalne „powędrowało” do 5-letniej Moniki Kasprzyńskiej. W kategorii występów rodzinnych zwyciężyli reprezentanci dwóch rodzin, tj.: Arkadiusz i Martyna Kuś oraz Monika i Łukasz Lempart. Wykonali wspólnie kolędę: „Pójdźmy wszyscy do stajenki”.

O godz. 18.00 rozpoczęła się Msza św. połączona z duszpasterskim sprawozdaniem rocznym. Przewodniczył jej ks. prał. Władysław Nieszporek. Poprzedzona została wtorkową nieustającą nowenną do MB Piekarskiej, w ramach której odprawione zostało nabożeństwo dziękczynno – błagalne, prowadzone przez ks. Grzegorza Śmiecińskiego na zakończenie Roku Pańskiego 2013. Podczas Eucharystii ks. Proboszcz Władysław, wyrażając wdzięczność Bogu i ludziom, dokonał podsumowania minionego czasu, wspominając wydarzenia towarzyszące celebracji Roku Wiary. Nakreślił też

parafialne inicjatywy „przyszłościowe”, związane z kanonizacją bł. Jana Pawła II oraz z obchodami 165. rocznicy konsekracji kościoła.

Przed północą zgromadzono się w bazylice piekarskiej, by o godz. 24.00 rozpocząć Nowy Rok 2014 Mszą św., której przewodniczył ks. Grzegorz. Homilię wygłosił ks. Łukasz. W jej sprawowanie włączył się ks. Kazimierz Cichoń, wikariusz par. św. Wojciecha w Radzionkowie.

1 stycznia obchodzono

uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. W tym dniu przypadał jednocześnie jeden z odpustów nadanych przez Stolicę Apostolską dla sanktuarium piekarskiego. Podczas każdej Eucharystii homilie głosił ks. Proboszcz. Informując o podjętych przedsięwzięciach, zaprosił do właściwego zagospodarowania „nowego” czasu. Wskazując na Maryję, zachęcił do zaufania Bogu i trwania z Nim w osobistej relacji. Uroczysty charakter Mszy św., sprawowanej o godz. 10.30 w intencji parafian, podkreśliła orkiestra oraz obecność pocztów sztandarowych. Popołudniowym nieszporom kolędowym towarzyszyły intencje wyznaczone na Światowy Dzień Modlitw o Pokój.

3 stycznia przypadał pierwszy

piątek miesiąca. Modlitewne czuwanie co roku „inauguruje” parafia piekarska. Mszę św. rozpoczętą o godz. 21.00 poprzedziła Godzina Maryjna, prowadzona przez ks. Adama. Eucharystię sprawował ks. prob. Władysław. Podczas homilii m.in. przypomniał pouczenie św. Teresy od Dzieciątka Jezus: „To właśnie co obraża Jezusa, co rani Jego Serce, to brak ufności!”. Zachęcając do świadectwa oraz przypominając formy świadczenia miłosierdzia, podkreślił udział czynu, słowa i modlitwy w „stawianiu się” apostołem. Mszy św. towarzyszył akt zawierzenia rodzin Matce Bożej. Trzecią część modlitewnego czuwania, Godzinę Miłosierdzia, prowadził ks. Łukasz. Podczas niej, wraz z młodzieżowym chórem kameralnym „Legato”, adorowano Boże

Dziecię. Zgromadzonym przy żłóbku bazyliki piekarskiej umożliwiono dotknięcie i ucałowanie Dzieciątka Jezus, figurki uświęconej przez kontakt z miejscem narodzenia w grocie w Betlejem.

4 stycznia

poranną Mszę św. sprawował ks. prał. Władysław Nieszporek. Wraz z nim, przed powrotem do Lugano, przy ołtarzu bazyliki piekarskiej w posłudze diakona stanął Jakub Tomaszewski. Ks. Proboszcz podziękował diakonowi, pobierającemu formację do kapłaństwa w Szwajcarii, za posługiwanie w rodzinnej parafii, a jednocześnie prosił o modlitwę w jego intencji przed święceniami prezbiteratu, które odbędą się 18 maja.

5 stycznia

o godz. 19.30 w auli sanktuaryjnej rozpoczęło się świąteczne spotkanie. W jego program wpisały się dwa elementy: miniatura teatralna pt. „Święta noc”, opracowana na podstawie twórczości Karela Čapka oraz wspólne kolędowanie, prowadzone pod przewodnictwem młodzieżowego chóru kameralnego, przy akompaniamencie organisty bazyliki piekarskiej.

6 stycznia

obchodzono uroczystość Objawienia Pańskiego. Ks. Adrian, w homilii, przypomniał wezwanie do ustawicznego poszukiwania Jezusa Chrystusa, Światła świata. Kolektę tego dnia przeznaczono na cele misyjne. Przed Mszą św., rozpoczynającą się o godz. 12.00 przemaszerował Dziecięcy Orszak Trzech Króli. W tym samym czasie, w archikatedrze katowickiej rozpoczęła się Eucharystia, podczas której szczególną modlitwą objęto abpa Wiktora Skworca w 16. rocznicę przyjęcia sakry biskupiej

oraz abpa Stanisława Szymeckiego w 90. rocznicę urodzin.

W „Epifanię” wpisane zostały dwa akcenty kolędowe. O godz. 16.00 w auli sanktuaryjnej wystąpili niepełnosprawni intelektualnie mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej z Nakła Śląskiego, prowadzonego przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza. Pensjonariusze zaprezentowali przedstawienie jasełkowe: „Przyjdzie do mnie!”. O godz. 17.00 w bazylice piekarskiej rozpoczęło się spotkanie śpiewaczo – muzyczne, zorganizowane przez okręg piekarski Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr. Kolędy wykonały chóry, działające na terenie naszego miasta. Spośród nich dwa, tj.: Święta Cecylia i Święta Barbara funkcjonują w ramach parafii: par. Imienia NMP i św. Bartłomieja oraz par. Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Pozostałe z występujących to: Dąbrówka - Dąbrówka Wielka; Halka - Kozłowa Góra; Śląski Chór Górniczy „Polonia Harmonia” - Brzozowice Kamień. Śpiewakom towarzyszyła Górnicza Orkiestra Dęta „Piekary - Julian” pod dyr. Antoniego Majchrzyka.

11 stycznia

dobiegły końca odwiedziny duszpasterskie. Ich pierwszą część rozpoczęto w 1. niedzielę Adwentu, zaś drugą – kontynuowano od 27 grudnia. Duszpasterzy przyjęło 80% rodzin objętych kolędą.

W tym dniu do MB Piekarskiej przybyła 100-osobowa grupa z metropolii morawskiej w Czechach, reprezentując diecezję ostrawsko-opawską - par. św. Anny w Slavkovie. Pielgrzymom towarzyszył ks. Marcin Kieras.

12 stycznia

obchodzono święto Chrztu Pańskiego, ukazujące znaczenie i głębię sakramentu chrztu

O k r e ś c i e n i e „ k o n f i r m a c j a ” - umocnienie przypomina nam, że sakrament ten przynosi wzrost łaski chrzcielnej: ściślej j e d n o c z y n a s z C h r y s t u s e m ; udoskonala naszą więź z Kościołem; udziela nam specjalnej mocy Ducha Świętego do szerzenia i obrony wiary, do wyznawania imienia Chrystusa oraz do tego, by nigdy nie wstydzić się Krzyża

Wszystkim nam zależy, aby dzieci zostały ochrzczone. I dobrze, że tak jest. Ale być może nie dbamy już tak bardzo, b y o t r z y m a ł y bierzmowanie. Chcecie, by wasze dzieci pozostały w połowie drogi, by nie o t r z y m a ł y D u c h a Świętego? Ten sakrament jest bardzo ważny w życiu chrześcijańskim, bo daje nam siłę, by iść naprzód. Kiedy przyjmujemy Ducha Świętego do naszego serca i pozwalamy Mu działać, sam Chrystus w nas się uobecnia i nabiera konkretnych kształtów w naszym życiu.

Papież Franciszek,
Audjencia ogólna,
29.01.2014 r.





świętego. Podczas homilii, ks. Krzysztof, podkreślając, że chrzest włącza w Kościół, przypomniał o odpowiedzialności i obowiązkach, wynikających z niego. Spowiednik sanktuaryjny zachęcił, by dostrzec istotę: stając się członkiem Kościoła, ochrzczony jest powołany, by poddać się innym i służyć im we wspólnocie, by był posłuszny i uległy przełożonym w Kościele, by ich uznawał z szacunkiem.

19 stycznia

przypadała 2. niedziela zwykła. W parafii piekarskiej gościli klerycy WSSD w Katowicach, których obecność pomogła zastanowić się nad drogą powołania do świętości. Przewodniczył im diakon Dariusz Kamiński, wywodzący się z par. św. Piusa X w Rudzie Śląskiej Południowej. W homilii, wskazując na podstawowy wymiar życia duchowego podkreślił, iż powołanie to sposób realizacji miłości w życiu chrześcijanina.

W tym dniu do sanktuarium piekarskiego przybyła 50-osobowa grupa z Krakowa, z par. Bożego Ciała. Pielgrzymi, którym po raz trzeci towarzyszył ks. Dawid Kover CRL, od MB Piekarskiej ruszyli do Katowic Panewnik, by w bazylice św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP, przy ołtarzowej szopce, adorować Boże Dziecię.

22 stycznia

do MB Piekarskiej w gościnę przybyły dwie grupy, 40-osobowe. Skład jednej z nich stanowiła reprezentacja par. NMP Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Jastrzębiu-Zdroju Dubielcu. Wraz z pielgrzymami przybył ks. Marcelli Rabstein. Skład drugiej grupy tworzyli emeryci i renciści z Klubu Seniora w Rudzie Śląskiej Bielszowicach.

23 stycznia

ks. prał. Władysław Nieszporek obchodził 63. rocznicę urodzin, po raz 16. „świętowaną” we wspólnocie parafii „spod znaku Maryi”. Szczególną modlitwą otoczono ks. Proboszcza podczas koncelebrowanej Mszy św., rozpoczętej o godz. 18.00, dziękując Bożej Opatrzności za dar życia i powołania kapłańskiego. W jej sprawowanie włączył się m.in. ks. prał. Lucjan Skolik, proboszcz

par. NMP Matki Kościoła w Kielcach – Dąbrowie. Homilię wygłosił wikariusz piekarski ks. Adam. W końcowej części Eucharystii przyszedł czas na serdeczności – „godane” i mówione. Dzieci w strojach śląskich wyraziły radość, płynącą z faktu nadejścia dnia „piekarskiego farorza”. Do słów pozdrowienia, skierowanego przez najmłodszych, dołączyli przedstawiciele Zespołu Szkół Katolickich. Wyrazem szacunku i wdzięczności ze strony duszpasterzy, parafian i gości stały się życzenia wypowiedziane przez ks. Grzegorza, poparte zapewnieniem o modlitwie w intencji Solenizanta.

25 stycznia

w święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła zakończył się, rozpoczęty 18 stycznia, Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Jego hasło stanowiły słowa zaczerpnięte z 1 Listu do Koryntian: „Czyż Chrystus jest podzielony?”.

W Tydzień Ekumeniczny wpisali się pielgrzymi. W dniu jego rozpoczęcia do sanktuarium piekarskiego przybyła 38-osobowa grupa z archidiecezji krakowskiej, reprezentując par. św. Franciszka z Asyżu w Zabierzowie. W dniu jego zakończenia przybyła 40-osobowa grupa, reprezentując Łódzki Klub Przyjaciół Dróg św. Jakuba w Polsce.

26 stycznia

przeżywano 3. niedzielę zwykłą, która pomogła dostrzec sedno Ewangelii: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie”. Ks. Grzegorz zwrócił uwagę na ważność i aktualność wezwania, utożsamiając je m.in. z powołaniem do życia we wspólnocie z Bogiem, opartej o codzienną postawę zawierzenia. Homilii towarzyszyła starożytna, koptyjska ikona, znana jako „Ikona Przyjaźni”.

Podczas każdej Mszy św. odczytano specjalny list metropolity katowickiego, dotyczący wizyty „ad limina Apostolorum”. Informując o jej celu i przebiegu, napisano w nim m.in.: „Podczas wizyty realizowany jest uświęcony tradycją porządek, który łączy dwa wymiary: modlitwy i spotkanie”. Abp Wiktor Skworec zachęcił do duchowej łączności w czasie jej trwania, od 1 do 8 lutego. ■

STATYSTYKA PARAFIALNA

STYCZEŃ 2014

ŻŁOTE GODY:

1. Pelagia i Stefan Langner

POGRZEBY:

1. Katarzyna Widera I. 88
2. Paweł Pawlik I. 84
3. Leonard Gajda. 81
4. Edmund Olejnik I. 84
5. Róża Wandzik I. 90
6. Małgorzata Wielka I. 79
7. Elżbieta Wieczorek I. 86
8. Janina Wipler I. 88
9. Krystyna Wieczorek I. 60
10. Tekla Widera I. 91

CHRZTY

1. Helena Wieczorek
- Oliwier Kaczmarczyk
3. Wojciech Lipka

ŚLUBY

1. MICHNA Michał - PEŁA Magdalena
2. WYTRWAŁ Piotr - URBĄNCZYK Sandra
3. BOGUSŁAWSKI Adrian - NALEPA Ewa
4. SEIFFERT Piotr - MAŚLANKA Barbara

ROCZKI

1. Julia Turla
2. Stanisław Kocot
3. Adam Bućko

PODARUJ 1%

ANI MAJOWSKIEJ

Ania urodziła się 30.08.2013r. z ciężką genetyczną i nieuleczalną chorobą zwaną mukowiscydozą. Chorobę zdiagnozowano u naszej córeczki, gdy miała ona niespełna 6 tygodni.

Patrząc na naszą córeczkę trudno uwierzyć, iż jest tak ciężko i nieuleczalnie chora. Mimo że wygląda ona jak większość zdrowych dzieci, to jednak w jej organizmie już od urodzenia zachodzą nieodwracalne zmiany. Choroba systematycznie i trwale uszkadza jej układ oddechowy i pokarmowy.

Obecnie choroba jest nieuleczalna, a leczenie jedynie objawowe. Chcąc powstrzymać postępowanie zmian, a także wzmocnić ogólny fizyczny stan zdrowia naszej córeczki musimy przeznaczać na jej leczenie spore środki finansowe. Spowalnianie postępu choroby jest procesem kosztownym.

Z tego względu zwracamy się z prośbą o wsparcie w leczeniu i rehabilitacji oraz o pomoc w urealnieniu szansy, jaką w przyszłości może dać naszemu ukochanemu dziecku przeszczep płuc.

Jedną z form pomocy jest podarowanie Ani 1% podatku. Pieniądze zgromadzone w ten sposób zapewnią nam środki na dalsze leczenie naszej córeczki. Dla nas ta pomoc jest bezcenna, gdyż wiąże się ze zdrowiem naszego ukochanego dziecka.

Aby przekazać 1% podatku wystarczy w zeznaniu podatkowym w odpowiedniej rubryce podać numer KRS:

KRS 00000 97 900

**MATIO Fundacja Pomocy
Rodzinom i Chorym na Mukowiscydozę**

W rubryce „Cel szczegółowy 1%” należy wpisać:
dla Anny Majowskiej

Także my zanurzeni jesteśmy w swoistej «Galilei pogan», w obliczu której możemy się przestraszyć i popaść w pokusę otoczenia się barierami, by czuć się pewniej i bezpieczniej. Ale Jezus nas uczy, że Dobra Nowina, którą niesie, nie jest zastrzeżona jedynie dla pewnej części ludzkości, należy ją przekazywać wszystkim. To radosna wieść przeznaczona dla tych, którzy jej oczekują, ale także dla takich, którzy być może nie czekają już na nic i nie mają nawet siły, by szukać i pytać. Wyruszając z Galilei Jezus uczy nas, że nikt nie jest wykluczony z Bożego zbawienia, przeciwnie, że Bóg woli zaczynać od peryferii, od ostatnich, by dotrzeć do wszystkich.

Jezus zaczyna swoją misję nie tylko od miejsca dalekiego od centrum, ale także od ludzi, których można nazwać przeciętnymi. (...) Wzywa ich, a oni natychmiast podążają za Nim. Porzucają sieci i idą z Nim: ich życie stanie się nadzwyczajną i fascynującą przygodą.

Papież Franciszek,
Anioł Pański,
26.01.2014 r.

<http://aniamajowska.pl/>



KALENDARIUM WYDARZEŃ SANKTUARNYCH 2014 ROKU



LUTY

- 07.02. Nocne Czuwanie:**
20.00 Godzina Maryjna,
21.00 Eucharystia,
22.00 Godzina Miłosierdzia

- 28.02. Rejonowy Dzień Wspólnoty
Domowego Kościoła**

MARZEC

- 07.03. Nocne Czuwanie:**
20.00 Godzina Maryjna,
21.00 Eucharystia,
22.00 Droga Krzyżowa
- 12.03. Rejonowy Dzień Skupienia
Samorządowców**
- 22.03. Dekanalny Dzień Skupienia dla
Dzieci Maryi** godz. 10.00
- 28.03. Droga Krzyżowa na Kalwarii
z udziałem młodzieży** godz. 19.00

KWIECIEŃ

- 04.04. Nocne Czuwanie:**
20.00 Godzina Maryjna,
21.00 Eucharystia,
22.00 Droga Krzyżowa

- 26.04. Archidiecezjalna Pielgrzymka
Legionu Maryi** godz. 10.00

- 27.04. KANONIZACJA JANA PAWŁA II**

MAJ

- 02.05. Nocne Czuwanie:**
20.00 Godzina Maryjna,
21.00 Eucharystia,
22.00 Droga Światła
- 03.05. Eucharystia w intencji Ojczyzny
pod Kopcem Wyzwolenia** godz. 10.00
- 11.05. Archidiecezjalna Pielgrzymka
Stowarzyszenia Rodzin Katolickich**
- 13.05. Archidiecezjalna Pielgrzymka
Chorych** godz. 10.00
- Dzień Fatimski** godz. 20.00
Eucharystia,
procesja światła z figurą MB Fatimskiej,
rózaniec pokutny
- 17.05. Finał Konkursu piosenki Maryjnej
„Śpiewajmy naszej Pani”**
- 24.05. Piekarskie Sympozjum Naukowe -
Eucharystia** godz. 9.00
Miejski Dom Kultury godz. 10.00
- 25.05. Archidiecezjalna Pielgrzymka
Mężczyzn i Młodzieńców**